

Dlaczego nie lubimy polityków

19 maja 2018

Dlaczego nie lubimy polityków? Czemu nie opowiadamy się za jakąś partią? Odpowiedź nie zajmie dużo miejsca.

Pamiętacie jak było z PO. Przejęła władzę po znienawidzonym wtedy PiS. Prawie wszyscy wtedy mówili, że przecież gorzej być nie może, bo już podobno wtedy byliśmy „na dnie”. Platforma wyliczała ochoczo wszystkie błędy i niedociągnięcia, które poprzednicy pozostawili po sobie a co teraz, jako następcy z łatwością naprawią. Tak samo było, gdy PiS przejmował władzę od SLD. Podobno takiego złodziejstwa i niekompetencji nie można było powtórzyć, bo to już była prawdziwa patologia.

Zauważmy, że każda ta partia, która przejmowała władzę obiecywała, że nie popełni błędów swoich przeciwników i że zrealizuje swój program wyborczy. Co do naśladowania poprzedników było różnie, bo choć bezpośrednio nikt nie wzorował się na poprzednikach z minionej epoki to jednak bardzo elegancko robiono to samo, lecz innymi metodami. O programach wyborczych nie ma, co mówić. Żadna partia do końca nie wykonała swoich zobowiązań wyborczych traktując je, jako luźny projekt, który został rzucony masom by miały, o czym dyskutować. Kierując się, więc naszym doświadczeniem życiowym można przewidzieć, że za rok albo dwa zaczniemy przeklinać PiS tak jak wcześniej Platformę a jeszcze wcześniej SLD. Nowy układ rządzący jest skazany. Jest skazany, bo nie jest niczym nowym tylko powtórką starego w innym opakowaniu. Przecież to ci sami ludzie, którzy zaliczyli multum formacji politycznych i dalej sprawują władzę tylko tak do końca nie wiadomo czy w imieniu pierwszego, drugiego czy następnego pryncypała. Wiem, że to wielu oburza a szczególnie tych, którzy chcieliby żeby PiS teraz stanowił jakąś nową, jakość. Więc przypomnijmy sobie najciekawsze transfery polityczne ostatnich lat.

Dlaczego nie lubimy polityków

Andrzej Urbański wtedy poseł PC nieoczekiwanie porzucił to ugrupowanie – kierowane przez Jarosława Kaczyńskiego – i zasilił liberałów, gdzie główne skrzypce grał Donald Tusk. Później zmienił zdanie a konkretnie, kiedy Lech Kaczyński został prezydentem Warszawy. Zresztą kariera dziennikarska tego pana jest też ciekawa. Pracował kolejno w Tygodniku Solidarność, W latach 1990. był redaktorem naczelnym programu „Pegaz” w Telewizji Polskiej zaliczył też „Express Wieczorny”, „Życie Warszawy”, „Czas Polski”, był zarządcą TVP aż osiadł w „Uważam Rze”.

Posłanka Unii Wolności Barbara Labuda przed drugą turą wyborów prezydenckich 1995 roku przeszła do obozu lidera SLD Aleksandra Kwaśniewskiego. Jak ten skończył to zaczęła męczyć Kongres Kobiet. Co ciekawe to rodzona siostra faceta, który kierował biurem prasowym Tadeusza Mazowieckiego.

Katarzyna Piekarska, która spod boku Bronisława Geremka, czyli UW trafiła pod skrzydła Leszka Millera SLD. W tym czasie była żoną dyrektora Poczty Polskiej.

Andrzej Celiński. Były działacz Unii Wolności wstąpił do SLD i to na stanowisko wiceszefa Sojuszu. Wcześniej zaś ten pan był członkiem Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie oraz uczestnikiem obrad Okrągłego Stołu. Jest siostrzeńcem Marii Dmochowskiej z UW i Jana Józefa Lipskiego z PPS – KOR.

Przed euro wyborami w 2004 roku znaczek ZChN na biało – czerwony krawat Samoobrony wymienił mój ulubieniec Ryszard Czarnecki. Specjalista od zakładania biur poselskich w Kijowie. Z sukcesem – po wyborach wyjechał do Brukseli. I tam już został obecnie reprezentując dla odmiany PiS.

Marek Belka działał w Zrzeszeniu Studentów Polskich, Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej i PZPR (sekretarz komitetu uczelnianego PZPR na Uniwersytecie Łódzkim w Łodzi) nagle dostał objawienia i poparł Partię Demokratyczną. Dzięki temu objawieniu został dyrektorem Departamentu Europejskiego

Międzynarodowego Funduszu Walutowego a obecnie prezesem NBP z poparcia PO.

W 2006 roku Zyta Gilowska z PO została wicepremierem w rządzie PiS i członkiem tej partii. Wcześniej, bo w latach 1990. działała w KLD. Bez powodzenia kandydowała do Sejmu z 1. miejsca lubelskiej listy tej partii w wyborach parlamentarnych w 1993 roku. Następnie należała do Unii Wolności, zasiadając w latach 1994–1996 w radzie krajowej.

2007 roku Radosław Sikorski był szefem MON w rządzie Jarosława Kaczyńskiego. Wcześniej w rządzie Jana Olszewskiego pełnił funkcję wiceministra obrony narodowej, opowiadał się za szybką integracją Polski ze strukturami NATO. W latach 1998–2001 w rządzie Jerzego Buzka był wiceministrem spraw zagranicznych. Zasiadał w prezydium Ruchu Społecznego AWS. 12 września 2007 roku ogłosił, że będzie kandydował do Sejmu z listy Platformy Obywatelskiej z okręgu bydgoskiego. Jego żoną jest amerykańska dziennikarka i pisarka znana ze szczucia na Polskę Anne Applebaum.

W wyborach 2007 roku Leszek Miller dołączył do odtrąconego przez PiS Andrzeja Leppera. W wyborach 2007 roku wystartował z listy Samoobrony do Sejmu. Przynajmniej życiorys Millera jest prosty. PZPR i nic więcej.

Marian Krzaklewski był szefem sympatyzującej z PiS Solidarności wystartował do europarlamentu, jako kandydat PO. Żonaty z Marią, która od 2006 do 2010 roku zasiadała w radzie miasta Gdańska (z listy PiS).

Bartosz Arłukowicz z głównej tuby SLD przerodził się w Ministra zdrowia PO.

Joanna Kluzik-Rostkowska czołowa działaczka PiS zmieniła orientację i postanowiła reprezentować PO w związku z tym 20 listopada 2013 roku premier Donald Tusk zapowiedział jej nominację na stanowisko ministra edukacji narodowej. Urząd ten objęła 27 listopada 2013 roku na skutek powołania jej przez

prezydenta Bronisława Komorowskiego.

Ludwik Dorn (Ojcem Ludwika Dorna był Henryk Dornbaum). Od 1990 roku zaczął bliżej współpracować z Jarosławem Kaczyńskim, który zakładał Porozumienie Centrum i wspierał kandydaturę Lecha Wałęsy w wyborach prezydenckich. 31 października 2005 roku został ministrem spraw wewnętrznych i administracji w mniejszościowym rządzie Kazimierza Marcinkiewicza. 15 grudnia 2011 roku przystąpił do klubu parlamentarnego Solidarna Polska. W wyborach parlamentarnych w 2015 roku bez powodzenia ubiegał się o poselską reelekcję z listy Platformy Obywatelskiej.

Grzegorz Napieralski były szef wszystkich szefów SLD. 29 czerwca 2015 roku Grzegorz Napieralski razem z Andrzejem Rozenkiem ogłosił powstanie partii Biało-Czerwoni. 2 września był szef SLD został kandydatem z ramienia Platformy w wyborach do Senatu.

29 maja 2005 roku Wojciech Olejniczak został przewodniczącym SLD. W 2015 roku został doradcą prezesa NBP Marka Belki.

Paweł (Pawło) Robert Kowal. Znany banderowiec. Od 1998 do 2000 roku pracował w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, m.in. kierował wydziałem w Departamencie Spraw Zagranicznych. W latach 2000–2001 pełnił obowiązki dyrektora Departamentu Współpracy z Zagranicą i Integracji Europejskiej w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego (był to okres Buzka i Millera). Od 20 lipca 2006 roku do 22 listopada 2007 roku pełnił funkcję sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w rządzie Jarosława Kaczyńskiego. 22 listopada 2010 roku wystąpił z Prawa i Sprawiedliwości w związku z zaangażowaniem się w działalność ugrupowania Polska Jest Najważniejsza a później Polska Razem. Dzięki temu znów się gdzieś załapał.

Kazimierz Jaworski Kilka razy zmieniał partie. Najpierw był w PiS, potem w Solidarnej Polsce i w końcu w Polsce Razem.

Michał vel. Misio Tomasz Kamiński. Działał w Narodowym Odrodzeniu Polski, następnie został członkiem-założycielem Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego i asystentem szefa tej partii, Wiesława Chrzanowskiego. Podczas wyborów prezydenckich w 1995 roku został rzecznikiem prasowym komitetu wyborczego Hanny Gronkiewicz-Waltz. W 1997 roku wybrano go z województwa łomżyńskiego z ramienia Akcji Wyborczej Solidarność na posła III kadencji. Później działał w Przymierzu Prawicy (2001–2002). W 2002 roku został członkiem Prawa i Sprawiedliwości, zasiadał we władzach krajowych tego ugrupowania. W wyborach europejskich w 2014 roku był kandydatem Platformy Obywatelskiej z pierwszego miejsca na liście w okręgu lubelskim, nie uzyskał reelekcji. 3 lutego 2015 roku został sekretarzem stanu w Kancelarii Premiera, obejmując nadzór nad Centrum Informacyjnym Rządu.

Jan Tomaszewski kandydował z PiS i siedział w sejmie teraz przepisał się do PO i w sejmie go już nie ma.

Jarosław Gowin przeleciał przez Forum Prawicy Demokratycznej był też w Unii Demokratycznej i Unii Wolności. W 2005 roku z ramienia Platformy Obywatelskiej w okręgu krakowskim został wybrany do Senatu. Po rezygnacji Jana Rokity ze startu w wyborach parlamentarnych w 2007 roku został umieszczony na pierwszym miejscu listy PO do Sejmu. 18 listopada 2011 roku prezydent Bronisław Komorowski powołał go na urząd ministra sprawiedliwości w drugim rządzie Donalda Tuska. 9 września 2013 roku poinformował o opuszczeniu Platformy Obywatelskiej, zostając posłem niezrzeszonym. Teraz jest, jako przybudówka razem z PiS.

John Abraham Godson, wcześniej Godson Chikama Onyekwere. Poseł na Sejm VI i VII kadencji, od 2013 do 2014 roku wiceprezes Polski Razem. 21 stycznia 2004 roku został członkiem Platformy Obywatelskiej. Zasiadał w radzie osiedla Olechów-Janów, będąc jednocześnie wiceprzewodniczącym zarządu tej jednostki. W wyborach samorządowych w 2006 roku bez powodzenia kandydował do łódzkiej rady miasta z ramienia PO. Mandat objął w styczniu

2008 roku, stając się pierwszym ciemnoskórym radnym tego miasta. W wyborach parlamentarnych w 2007 roku startował także do Sejmu z listy PO. 27 sierpnia 2013 roku złożył rezygnację z członkostwa w Platformie Obywatelskiej i klubie parlamentarnym tej partii, zostając posłem niezrzeszonym. Z początkiem lutego 2015 roku został członkiem klubu parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. W wyborach w tym samym roku nie uzyskał poselskiej reelekcji.

I na koniec największy kwiatek Roman Giertych. Kiedyś na prawo od niego była tylko ściana. Był szefem Ligi Polskich Rodzin, która była, jako prawicowa część w koalicji z PiS. Jego nominacja na ministra doprowadziła do manifestacji studenckich w maju 2006 roku. W marcu 2005 roku w wywiadzie dla dziennika „Rzeczpospolita” nazwał Adama Michnika „byłym partyjnym aparaczykiem”. Syn Macieja Giertycha, który był członkiem Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Wojciechu Jaruzelskim. Proces zbliżania się Romka Giertycha do PO trwał trochę. Była prawnicza praca dla czołówki polityków PO, w tym Tuska i Nowaka a później były patriotyczne marsze pod rękę z prezydentem Bronisławem Komorowskim. Premier Ewa Kopacz zakończyła ten proces udzielając Giertychowi nieformalnego wsparcia w wyborach do Senatu.

Tu wyliczyłem tylko tych głównych turystów politycznych z pierwszych stron gazet. A ilu było takich mniejszych lub mniej znanych?

No i teraz nich ktoś mi powie, że te wszystkie partie czymś się między sobą różnią poza nazwą i dostępem do stołków. Skoro tak łatwo przeskoczyć z jednej do drugiej i to bez złamania sobie kręgosłupa moralnego to, w czym tkwi różnica? Skoro różnice są tak małe to, czemu dojście do władzy jednej partii miałoby stanowić zmianę jakościową?

No dobrze, ale dość o personaliach i popatrzmy na programy. No rzeczywiście. PiS jest stanowczo bardziej proamerykański i ma

nie najlepsze zdanie o UE. Za to PO ma o wszystkich dobre zdanie byle nie mieli za stolicę Moskwy. Obie partie popierają całym sercem banderowców. Chcą się zbroić i tu jest różnica. PO chciała wszystko załatwić sprzedając po kawałku Polskę a PiS jeszcze nie wie, z czego za wszystko zapłaci. Jeśli zaś chodzi o wybór suwerena to jest to fakt marginalny, bo jakkolwiek USA nie mają bieżącej potrzeby na wykupienie nas to Niemcy jednak taką chęć przejawiają. Teraz powstaje dylemat czy damy się sami okraść bezpośrednio tak jak proponuje PO czy mają nam wszystko zabrać, bo EU dogada się z USA a ci przez swoją ambasadę bądź Fundację Batorego wydadzą polecenie wyprzedaży przez PiS? Co wolicie?

A może ktoś wierzy, że Amerykanie będą za nas psuli sobie układy z Unią Europejską albo umierali na polskiej ziemi broniąc nas przed jakimś wrogiem? Tym, którzy wierzą ścierwomedium chciałem tylko przypomnieć, że gdyby ich prognozy się sprawdzały, to Putin powinien był już nas ze 20 razy zaatakować a banderowcy powinni śpiewać pieśni o tym, jak będą do upadłego bronić demokracji w Europie.

Wracając do tematu. Teraz PiS idzie z góry, bo prostują te najgłupsze błędy poprzedniej ekipy. Wystarczy nie być arogancki, powiedzieć coś z sensem i odstawić trochę dalej flagę z gwiazdkami i ludziska się cieszą. Co jednak będzie dalej? Jak wskazują symptomy zaczyna się powrót do przeszłości. Reforma aparatu wymiaru sprawiedliwości została już złagodzona by nie drażnić UE, ustawa o IPN została zamrożona, bo to z kolei zirytowało Żydów, wstawanie z kolan wychodzi nam różnie. Podobno wyniki ekonomiczne mamy całkiem dobre, ale nie mają one specjalnego przełożenia na sytuację szeregowego pracownika. Efekty reform z serii + są powoli pochłaniane przez inflację, bo nie podlegają waloryzacji. Tanie państwo nam nie wychodzi, bo jednak liczba urzędów rośnie zamiast maleć. To samo dotyczy zatrudnienia w sektorze państwowym.

Dlatego my nie lubimy polityków, ale to już nasz wybór.

Autorstwo: M

Źródło: Anty-News.waw.pl